

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

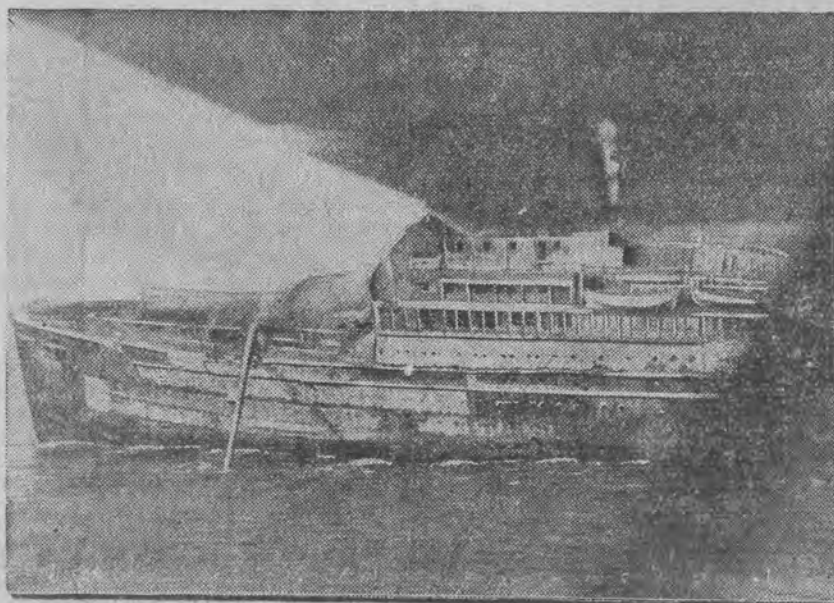
Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

Tajemnica pożaru „Atlantique'u”

Materiały instalacji elektrycznych na okręcie pochodziły ze świadczeń reparacyjnych i były dostarczone przez firmy niemieckie.

Już trzeci statek, zbudowany w stoczni St. Nazaire, ulega pożarowi w tych samych okolicznościach



Kadłub spalonego okrętu „Atlantique”.

PARYŻ, 8 I. (PAT). Wczoraj wieczorem kadłub zniszczonego statku „Atlantique”, który, jak wiadomo, pozostawiono w odległości 500 metrów od przystani, został WPROWADZONY DO PORTU w Cherbourgu, gdyż obawiano się, że burza zerwie linę i rzuci okręt na pełne morze. Cały dzień pracowano nad

UGASZENIEM OGNIĄ, gdyż obawiano się, że płomień dotrze do magazynu mazu tu, co mogłoby spowodować bardzo silną eksplozję. Na pokładzie odnaleziono wprost popiołów

ZWŁOKI 5 OSÓB, które udało się rozpoznać. Reszta ofiar, których liczba wynosi 19 OSÓB, ZNAJDUJE SIĘ W POPIOŁACH i prawdopodobnie nie uda się rozpoznać ich tożsamości, gdyż zwłoki uległy całkowitemu spaleniu.

Czy mają prawo do odszkodowania?

PARYŻ, 8 I. (PAT). Ze względu na spór, jaki wytknięto w sprawie odszkodowania dla pracowników, biorących udział w akcji ratunkowej „Atlantique'u”, pisma ogłaszają opinie szeregu wybitnych prawników. Wszyscy oni zgodnie oświadczają, że okręt nie należy u-

ważać za szczątki bezwartościowe, lecz jako KADŁUB ZDATNY JESZCZE DO ŻEGLUGI.

Nie można więc zastosować tu t. zw. prawa Convert'a. Sekretarz generalny międzynarodowej komisji morskiej oświadczył, iż przywilej ten został zniesiony postanowieniem międzynarodowej konwencji bru-

kselskiej z 1910 roku, według której pracownicy mają prawo do odszkodowania w wysokości, która każdorazowo zostanie określona przez arbitrow. Z drugiej strony prof. Vidal, znawca prawa morskiego, oświadczył, że PRACOWNICY MAJĄ PRAWO DO JEDNEJ TRZECIEJ WARTOŚCI STATKU, ponieważ ratunek jego prowadzony był na pełnym morzu. Według rzeczoznawców angielskich, ratujący mają prawo do odszkodowania za trud, poniesiony przy ratowaniu i straty poniesione w czasie tej akcji, w żadnym jednak wypadku nie mają prawa do jednej trzeciej wartości, gdyż „Atlantique'u” nie można było uważać za zupełnie opuszczonego przez właściciela.

Pełnowa stocznia

PARYŻ, 7 I. (PAT). Cała prasa w dalszym ciągu obszernie komentuje katastrofę statku



Wyratowani członkowie załogi okrętu „Atlantique” po przybyciu do Cherbourga. Dwaj ranni marynarze leżą na noszach.

„Atlantique”, podkreślając m. in., iż

wszystkie trzy statki, budowane ostatnio w stoczni St. Nazaire, jako to „Georges

Philippar”, „Atlantique” i statek holenderski „P. C. Hoof”, uległy zniszczeniu przez pożar w stosunkowo krótkim czasie po oddaniu ich do użytku. Dzienniki stwierdzają, iż na wszystkich trzech statkach pożar powstał

w tych samych okolicznościach.

W związku z tym w kołach morskich doszukują się przyczyny pożarów w materiałach, jakimi posługiwano się przy zakładaniu instalacji elektrycznych. Jeden z dzienników stwierdza, iż materiały te pochodziły

ze świadczeń reparacyjnych, dostarczonych w materiałach przez firmy niemieckie. Dziennik zaznacza, że możnaby wyciągnąć z faktu tego daleko idące wnioski.

Nowy atak na Pomorze

Niemcy oficjalnie wyciągają rękę po „Korytarz”

BERLIN, 8. I. (PAT). Dziś w południe nastąpiło otwarcie wystawy specjalnie poświęconej kursom wschodnim. Na uroczystość przybyli liczni reprezentanci władz oraz koła rządowe i parlament. Przybyli przedstawiciele prezydenta Hindenburga i kanclerza Schleichera. Otworzył wystawę naczelnik krajowy prowincji wschodnio-pruskiej; omawiając sytuację polityczną i gospodarczą Prus Wschodnich oświadczył on m. in.:

„Chodzi tu o kwestję: Prusy Wschodnie, albo korytarz, Polska albo Niemcy. Chodzi tu o decyzję, czy obszar korytarza ma pozostać przy narodzie, który w pełni wypełnił swoją misję polityczną na wschodzie Europy i który realizację tych zadań zalicza do najchlubniejszych rozdziałów swojej historii.”

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Bracht w przemówieniu swoim zaznaczył, że chciałby uwidocznic fakt, iż ostatecznym celem Niemców w Wschodnich Prusach jest ponowne zjednoczenie ich kraju z Rzeszą.

Na zakończenie min. Bracht oświadczył, iż pragnie obudzić w sercach Niemców zrozumienie dla

faktu, iż wytyczone przez traktat wersalski granice są nie do zmiany.

Broń jedzie!

Tajemnicze transporty z Włoch do Węgier

WIENIĘ, 8 I. (PAT). „Arbeiter Zeitung” stwierdza, że przez terytorjum Austrii wysyłane są znaczne transporty broni z Włoch do Węgier. W ostatnich dniach nadeszły przez Villach do Hirtenbergu pod adresem tamtejszej fabryki nabojów 40 wagonów, oznaczonych jako towar „żelazny”, a zawierających broń palną i karabiny maszynowe. Transport po przybyciu do Hirtenbergu ma być załadowany na automobyle i przewieziony do Węgier. Transport powyższy według zdania socjalistycznego dziennika, jest już drugim z rzędu. Pierwszy odszedł z 30 na 31 grudnia i składał się z 10 wa-

gonów towaru również „żelaznego”. „Arbeiter Zeitung” twierdzi, że transporty broni do Węgier naruszają neutralność Austrii.

WIENIĘ, 8 I. (PAT). „Arbeiter Zeitung” donosi, że komendant Heimwehry w Maurer pod Wiedniem zawiadomił władze, iż włamywacze splądrowali magazyn broni i amunicji Heimwehry. Żandarmerja aresztowała kilku narodowych socjalistów w Maurer i okolicy. Znaleziono przy nich broń, pochodzącą z kradzieży.

Manifestacja robotnicza w Londynie

LONDYN, 8. I. (PAT). Na Trafalgar Square odbyła się dziś wielka manifestacja przeciwko uwięzieniu znanego przywódcy robotniczego Tomasza Manna. Manifestacja, w której brało udział 5 tysięcy osób, zakończyła się spokojnie.

ROK 1933 ZAINAUGUROWANY WOJNĄ

Po krótkiej przerwie, w czasie której liga narodów w obawie przed narażeniem się Japonii, straciła wiele ze swego aurytety, pierwsze dni nowego roku 1933-go zesłały nam znów krwawą wojnę. Wobec zaborczości japońskiej posuwa się systematycznie naprzód, stwarzając nowe fakty dokonane.

Właściwie obecna ofenzywa japońska w Chinach nie jest niespodzianką. Japończycy wiedzą dobrze, że takiej konstelacji międzynarodowej tak trudno mieć nie będą. Genewa okazała zupełną bezsilność, a usiłowania małych państw, by wielkie państwa pobudzić do żywszej akcji, spełzły na niczym. Ani Anglja, ani Francja, ani Włochy, nie występują ze swej rezerwy. We Francji prasa lewicowa wyraźnie sympatyzuje z Japonją. Pozostają jedyne Stany Zjednoczone, ale one są odosobnione, a w dodatku przechodzą obecnie na cięższe w swych dziejach przesilenie ekonomiczne, które paraliżuje wszelką aktywność międzynarodową. Państwa europejskie dążyłyby się wprawdzie pozyskać do wspólnej akcji na dalekim Wschodzie, ale żądać będą napewno rekompensaty w dziedzinie długów zagranicznych. To, że Francja odmówiła spłaty zaległej obecnie raty swych długów zagranicznych, pozostaje też w związku z tą sytuacją polityczną na Dalekim Wschodzie, może bowiem w tej odmowie widzieć pewnego rodzaju presję na Stany Zjednoczone. O tem wszystkim wie dobrze Japonja, wyszukuje więc sytuację, by na dobre usadowić się w Chinach północnych.

Po zajęciu Mandzurji nastąpiła kolej na chińską prowincję północną Jehol, z której niedaleko jest do Pekinga, t. j. dawnego Pekinu. Trudno przewidzieć, jakie rozmiary przybierze nowa ofenzywa japońska. Pesymiści przypuszczają, że w

Japonji wzięła znów górę partja wojskowa, która chce zdobyć całe Chiny północne, połączyć je z Mandzurją pod berłem Pu - Ji, który w ten sposób stanie się znów cesarzem chińskim z łaski Japonji.

Narazie zajęła armja japońska port Szanghajkwan, oddalony o tysiące mil powietrznych na północ od Szanghaju. W Szanghajkwan zbiegają się niejakie granice Chin północnych, Mandzurji i prowincji Jehol. —

Port ten leży na punkcie końcowym wielkiego muru chińskiego i tworzy coś w rodzaju bramy między trzema prowincjami północnymi i resztą Chin. Oddawna broni Japonja tezy, że prowincja Jehol stanowi całość geograficzną z Mandzurją, a obecnie znalazła pretekst do okupacji tej prowincji w rzekomej ofenzywie Czanga, byłego władcy Mandzurji. Rozumie się samo przez się, że Japonja zwała na Chiny winę zajęcia tego

ważnego portu, dla samej sprawy jest to jednak rzeczą obojętną. Japonja wystosowała ultimatum do Chin, którego Chiny przyjąć nie mogą. Można się więc spodziewać, że Japonja „wyciągnie konsekwencje“ z odrzucenia przez Chiny ultimatum i skieruje swą ofenzywę na Peking itd., wiedząc, że znajdą się zawsze dyplomaci i historycy, którzy zwykły gwałt ubiorą w formie prawa i legalizmu.

Królewiec - port Wileńszczyzny

Oświadczenie izby wileńskiej podchwyczone przez prasę berlińską

„Berliner Tageblatt“ przyniosł następującą sensacyjną wiadomość. Przed kilku dniami ukazało się w prasie polskiej doniesienie, którego treść powinna być wzięta na swój sensacyjny charakter zainteresować życie gospodarcze Prus Wschodnich, a w szczególności koła związane z portem w Królewcu. Chodzi mianowicie o oświadczenie izby przemysłowo-handlowej w Wilnie, która to deklaracja znalazła żywy oddźwięk w prasie prorządowej okręgu wileńskiego. W oświadczeniu tem izba wileńska miała stwierdzić, że dla Wileńszczyzny oraz dla województw północno-wschodnich porty w Rydze, Kłajpedzie i Królewcu posiadają większe dogodności aniżeli porty w Gdańsku i Gdyni. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o znacznie mniejszą odległość wileńszczyzny od portów w Prusach wschodnich aniżeli polskich portów nad Bałtykiem. Jeżeli zważyć, że port w Kłajpedzie z powodu konfliktu polsko-litewskiego został wyeliminowany, pozostaje dla całego szeregu artykułów port ryski lub królewiecki. Przymus transportowania towarów przez Gdynię wywierany obecnie przez polską politykę gospodarczą oznacza bardzo poważne obciążenie dla terenów północno-wschod-

nich. Również i daleko idące zniżki taryf na kolejach polskich w o-brotach z portem gdyńskim nie stanowią dla gospodarstwa polskiego dostatecznego wyrównania tych obciążeń.

Ta akcja izby wileńskiej nie jest całkiem jasna. Można by przypuścić, że zależy jej naprawdę na tem, aby zamiast czterokrotnie dłuższej odległości do Gdyni, kierować transporty przez Rygę lub Królewiec. Przeciwno temu przemawiają jednak fakty. Wystarczy bowiem porównać taryfy na kolejach polskich i koszt transportu na przestrzeni Prus Wschodnich do Królewca, aby zdać sobie sprawę z olbrzymich różnic taryfowych na korzyść Gdyni. Jedyne transport drzewa opłaca się cokolwiek lepiej przez Królewiec aniżeli przez Gdynię. Wchodzi tu jednak w grę ilość stosunkowo niewielka. Na większą część artykułów transportowanych przez porty, kapitał cja wypada bezwzględnie na korzyść Gdyni. Oczywiście, zwiększenie obrotów towarowych portu w Królewcu przez skierowanie ładunków z województw północno-wschodnich Polski pozostałoby powitane przez życie gospodarcze Prus Wschodnich z dużym zadowoleniem. Fakty świadczą jednak o

tem, że wystąpienie izby wileńskiej nie miało w istocie tego na celu. Można raczej tylko przypuścić, że chodziło tu o uzyskanie dalszych niższych taryfowych w kierunku Gdyni lub też zacieśnienia ścisłych stosunków z portem ryskim“.

Notatkę tę berlińskiego dziennika, bezwzględnie ciekawą, należy przyjąć z pewną obojętnością, gdyż w okresie wzmożonej akcji antypolskiej Rzeszy, może ona być uważana za lansowanie jeszcze jednego argumentu na rzecz rewizji granic.

Dwa loty przez ocean

PARYŻ, 8. 1. (PAT). Trójplatonowiec „Arc de ciel” wystartował do lotu z lotniska w Le Bourget w kierunku portu lotniczego w Istre przy ujściu Rodanu, skąd wystartować ma dalej do lotu do Ameryki Południowej.

LONDYN, 8. 1. (PAT). Wczoraj o godz. 3 znany lotnik Hinkler rozpoczął lot do Australji. Pierwszym etapem lotu miał być port Brindisi. Dotychczas jednak nie otrzymał żadnej wiadomości o lotniku.

Ogień rewolwerowy i salwa

Krwawa walka w północnej dzielnicy Berlina
BERLIN, 8. 1. (PAT). Ubiegłej nocy w dzielnicy północnej Berlina wywiązała się na ulicach miasta strzelanina między bandytami i policją. Trzech opryszków z rewolwerami w ręku usiłowało straszyć jakiegoś osobnika. Z chwilą pojawienia się patrolu policyjnego rozpoczęli oni ogień rewolwerowy. Policjanci odpowiedzieli salwą. Jeden z opryszków został zabity. Poza to ranny został ciężko jeden z przechodniów.

Krwawe starcie w Indjach

BOMBAJ, 8. 1. (PAT). Doszło tu do starcia między mahometanami a hindusami, przyczem dwóch mahometan i 9 hindusów zostało zabitych, a pięciu mahometan odniosło rany. Policja przywróciła spokój.

Strejk metalowców w Essen

ESSEN, 8. 1. (PAT). Robotnicy w przemyśle metalurgicznym odrzucili wyrok sądu rozjemczego w sprawie taryfy płacy. Pracodawcy opierając się na wyroku, wypowiedzieli z dniem 31 stycznia pracę 8000 robotnikom. O ile rząd nie do prowadzi do kompromisu należy się spodziewać, że wybuchnie strejk.

Objekty przeznaczone do wysadzenia. Plany fortyfikacji w re-kach bombiarzy

BARCELONA, 8. 1. (PAT). Śledztwo w sprawie wykrytej tu fabryki bomb i materiałów wybuchowych przyniosło sensacyjną materjał w postaci planów fortyfikacji i zabudowań wojskowych, przeznaczonych do wysadzenia. W ręce policji wpadła również lista osób skazanych przez terrorystów na śmierć. W dzielnicy robotniczej Barcelony wykryto nowy skład broni i materiałów wybuchowych. Wiele osób aresztowano.

Skladał odzież i bieliznę dla bezrobotnych



CHRONMY DZIECI PRZED GRUŻLICĄ

Spiew... Calus... Dziewczynna

(Ein Lied... Ein Kuss... Ein Mädcl)

Komedja muzyczna, przewyższająca „Komende Serc”. Wkrótce w „Grand-Kinie”

W rol. gł. Gustaw Fröhlich i Martha Eggerth

Dźwiękowy
KINO TEATR
CZARY
Dziś i dni następnych!

— I. —
Flip i Flap w niewoli
Kapitałna, niebywala, najlepsza epopeja humoru i śmiechu w 10 akt.
W rol. gł. Laurel i Hardy
Początek o g. 4 po poł. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

— II. —
Fenomenalny mistrz sensacji
Carlo ALDINI
w potężnym dram. sensac. pt. **Dwa piekielne dni**

Dźwiękowy
KINO TEATR
PALACE
Dziś i dni następnych!

Najnowsze arcydzieło Eryka Pommera wg. słynnej sztuki Feliksa Gandery. Reżyserji słynnego Roberta Siódmaka
Muzyka: R. Heymana
Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy i aktualności. Początek o g. 4.

W roli gł. najśliczniejsza, najbardziej urocza kobieta pod słońcem, ulubienica publiczności
LILJANA HARVEY
oraz Jules Berry i niezrównany Armand Bernard
Passe-partouts nieważne do czasu odwołania.

Grand-Kino
Ostatnie 2 dni!
Początek o g. 4-ej

Potężny superfilm, dający odpowiedź na pytanie Czy żona może i powinna poświęcić swą cześć dla ratowania honoru męża?
Kobieta z Monte Carlo
W roli głównej urocza i owodzieliska LIL DAGOVER. — Fascynująca treść.
Nadprogram: Hawanna Cocktail w wykonaniu orkiestry Castro i aktualności krajowe

Amerykański obserwator w Genewie



Prentice Gilbert, konsul USA. w Genewie, został wyznaczony przez rząd St. Zjednoczonych, jako obserwator podczas obrad nad konfliktem chińsko - japońskim.

Niezawodne środki na łupież!

Institut de Beauté ROMA

6-go Sierpnia Nr. 3, II piętro, front. — Tel. 204-91

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie pielęgnacji cery.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

„MATA HARI”

dramat kobiety kurtyzany szpela. GRETA GARBO — NOVARRO.

„Człowiek którego zabiłem”

Reż. E. LUBICZA z udziałem NANCY CARROL, P. Holmes.

„KOMENDA SERC”

(LIEBESKOMMANDO) DOLLY HAAS GUSTAW FROELICH

Błękitna Rapsodia

z udziałem CHARLES FARRELA I JANET GAY-NOR

„BOCZNA ULICA”

z czarującą IRENE DUNN I JOHN BOLES

„BLOND VENUS”

Reż. J. STERNBERGA z MARLENA DIETRICH

SZATAN ZADROŚCI

Talula Bankhead — Gary Cooper oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomysły reżyserji i pięknej oprawy muzycznej

„Czarna mobilizacja”



Dwa sąsiadujące ze sobą szczepy murzyńskie w kolonji wioskiej Eritrea pokłóciły się ze sobą i zagroziły sobie wydaniem wojny. W związku z tem szczepy zarządziły mobilizację swoich „sił zbrojnych”.

Na zdjęciu naszym widzimy wojowników jednego z tych szczepów w pełnym „uzbrojeniu bojowym”.

HENRI BARBUSSE

ORDER

Dzięki wypadowi, który uczynił mi zlenacka, udało nam się wtargnąć do wsi Karakou (czy jak tam). We wsi znajdowały się tylko kobiety, dzieci i starcy. Przypadkowo bowiem wszyscy wojownicy Lolobes (mniej więcej tak nazywały się te mały — przysięga jednak nie mógłbym) wyruszyli w ten wieczór na polowanie.

Do placu głównego dotarliśmy niespostrzeżeni dzięki gestemu mrokowi, a także dzięki i tej okoliczności, że jednemu z naszych udało się cichaczem zabić pajaca o twarzy pomarszczonej — przypominającej stary, dobrze wyczyszczony bucik — któremu zdawało się, że, siedząc przycupnięty pod ogrodzeniem, ustrzeże wieś.

Ukryci za chatami gotowaliśmy broń i składaliśmy się do strzału, by z ukrycia powystrzelać te nieczgo nie przeczuwające cienie, siedzące na ziemi lub na kamieniu, lub też kręcące się tu i tam.

Tuż przedemną, oparci o ścianę, siedzieli na ławce dwaj murzyni, nieruchomi, niemi, jeden przy drugim, jeden podobny do drugiego. Zastanawiałem się co takiego mogliby sobie ci dwaj mieć do powiedzenia...

Sygnal! Równocześnie ze wszystkich stron rozległ się huk karabinów. Wszystko odbyło się szybko: W przeciągu dwóch minut wszystkie te czarne cienie zostały wystane do swoich przodków; mogłoby się zdawać, że pochłonęła je ziemia, lub że odleciały, rozplynawszy się jak dym.

Oczywiście, przynajmniej — tych kilka murzynek i murzynów, którzy, jak szczyry siedząc w swoich chatach, uniknęli naszego ognia — tych kilka w sposób cokolwiek niedelikatny wyprawiliśmy na drugi świat. Wybryki te jednak — na wojnie całkiem naturalne i czyste ludzkie — można było usprawiedliwić radosnym szaleństwem zwycięstwa, a także faktem, że byliśmy zupełnie pijani; w domu bowiem kobiet znaleźliśmy baryłkę wódki, którą jakiś niecny kupiec angielski dostarczył był szczepowi Lolobes.

Co do mnie, na usprawiedliwienie nie muszę dodać, że o wszystkim tem pozostało mi nader mętne wspomnienie. A jednak — jeden szczegół utkwił mi w pamięci. Tych dwóch dzikich bowiem, którzy siedzieli naprzeciw mnie na ławeczce, gdy nabijałem broń i jednę go z nich brałem na cel, tych dwóch widziałem po raz drugi — potknąłem się o nich i mało co nie upadłem. U stóp ławki, na której przed chwilą siedzieli pogrążeni w komicznym milczeniu — tworzyli jedno martwe ciało. Byli to: młody murzyn i młoda murzynka sple-

zeni w uścisku jak dwie dłonie... Para kochanków! Wbrew mojej woli, obraz ten utkwił mi w pamięci do tego stopnia, że w ciągu owego historycznego wieczoru, wspominałem o nim kilkakrotnie, wśród żartów, oczywiście.

Potem pomieszało mi się wszystko: orgia, krzyki, tańce, grymasy, ruchy i wkońcu ostry ból w czaszce... Padam... Nie więcej.

Dopiero w sześć tygodni potem wróciłem do przytomności — w szpitalu: pewnego poranku otworzyłem oczy w białym pokoju, w którym pachniało jodoformem.

Stopniowo, w małych dawkach, opowiedziano mi, co się wtedy przydarzyło; nasz oddział postąpił nieroztropnie — zabawił zbyt długo w zdobytej wsi, i wreszcie wszyscy posnęli na g'ównym placu. To też, gdy wojownicy szczepu Lolobes wrócili, wymordowali naszych do ostatniego

— A ja? — zapytałem.

Odpowiedziano mi, że ocalałem dzięki przypadkowi: grzyby walące się chaty przysypały mnie i równocześnie ukryły przed okiem nieprzyjaciół. Nasz jutrz ekspedycja ponownie zdobyła wioskę i zrównała ją z ziemią, wyciąwszy w pień wszystkich w Lolobes; mnie zaś wyciągnięto z pod ochronnego wału gruzów.

...Ale przyszała chwila jeszcze piękniejsza: do łóżka mego przystąpił sam gubernator, oznajmiając mi, że zostałem mianowany kawalerem legji honorowej.

Moi towarzysze zabić — ja odznaczony!

Nocy tej usnąłem w najwyższym stopniu podniecony i niewymownie szczęśliwy...

Wyzdrowiałem szybko — śpieszyło mi się, chciałem bowiem jak najprędzej wracać do wioski rodzinnej udekorowany krzyżem! Budowałem zamki na lodzie wyobrażając sobie, jakie miny zrobią: ojciec, matka, sąsiedzi. Dawni przyjaciele, którzy nadal zostali błędnymi, nie ośmieliła się do mnie przemówić. Sam majster z naszej fabryki wypije ze mną „bruderschaft”. Kto wie nawet, czy bogata panna Mounier, mimo swoje lata, nie zechce zostać moją żoną!

Wreszcie nadszedł dzień upragniony: w pewien poranek lipcowy wyładowałem w Villeneuve — powłócząc nogą, z głową zadartą, w starym płaszczu, z nowym krzyżem.

Co za przyjęcie, panowie! Na dworcze muzyka, orszak honorowy

Wkrótce!!!

oczaruje, olśni, porwie

HANNY ONDRA

Raj podlotków

w „Lunie”

złożony z dziewcząt — od małych po pierwszej komunji, aż do dużych panien na wydaniu — z chórkami i kwiatami. Gdy stanąłem na stopniach wagonu, powitał mnie przemówieniem mężczyzna w przyciasnym tużurku, czerwony jak krowa, a właściciel zamku hr. de Villvert, w stroju myśliwsk. uśmiechnął się do mnie. Ludzie szturchali się i tręcali, wołając: „Oto on!” — tak jak się woła: „Niech żyje król!”

A w tłumie puszyli się moi rodzice, będący prawie nie do poznania w swoich szatach odświętnych. Zaciągnięto mnie na śniadanie do ratusza: przed śniadaniem i po śniadaniu były przemówienia. Mówiono oczywiście tylko o mnie. Na zywano mnie „sławnym ocalałym z Karakou”, „bohaterem z Senegalu”. Opowiadano mi mój czyn w dwudziestu rozmaitych wersjach mieszając z tem nagłe, w sposób swoisty pojęcia takie, jak Francja i cywilizacja...

Pod wieczór, gdy śniadanie dobiegało końca, a umysły uspokoiły się nieco, zbliżył się do mnie pewien dziennikarz z prośbą, bym mu dla jego pisma zechciał opowiedzieć te wszystkie piękne rzeczy, których doznałem.

— A więc — zacząłem — było to... ja... miałem...

Nie znalazłem jednak nic, co bym mógł dodać do tego wstępu i tylko patrzyłem na dziennikarza bezradnie z ustami otwartymi; ręka, którą gestykulowałem, znieruchomiała mi.

— Nie pamiętam już! — wyznałem wreszcie.

— Doskonale powiedziałeś! — wyszeptał dziennikarz. — Ten dzielny człowiek nie pamięta nawet swoich czynów bohaterskich!

Śmiałem się. Wstałiśmy wszyscy od stołu. Potem urządzono jeszcze procesję na drugi koniec wsi, były znowu długie niepotrzebne mowy i kolejka honorowa, którą z fundował ojciec Barbat. Wreszcie, po ostatnim potężnym uściśnięciu rozeszli się wszyscy... i wkońcu znalazłem się sam pośród ciszy wieczernej, w pobliżu fabryk.

Zmierzałem do domu ścieżką prowadzącą wokół kościoła. Jakiśkolwiek zapadła już noc, mrugałem oczyma jakby olśniony światłem a nogi ciążyły mi strasznie. Głowa moja była pusta, wydrążona, a jednak — dręczyło mnie coś.

Tak, w moim biednym mózgu utkwiło, jak gwóźdź, niewybredne pytanie dziennikarza:

— Jakich to pięknych rzeczy pan dokonał?

— Tak — w istocie — jakich? Widocznie — a dowodził tego krzyż —dokonałem rzeczy nadzwyczajnych. Ale jakich to, jakich?...

Nagle, pośród ciemnej drogi zatrzymałem się i przystanąłem, nieruchomy jak słup milowy, by poszukać w pamięci i — westchnąć, że niczego znaleźć nie mogę...

Czyżby szampanem i swojemi skomplikowanymi objaśnieniami zmącił mi myśl? Jedno było pewne — działo się ze mną to, co dzieje się z bohaterami powieści, którzy zapomnieli jakiś fragment swego życia. Mój świetny czyn wypadł mi z pamięci — i miałem wrażenie jakoby nigdy nie istniał.

Zaniepokojony ruszyłem w drogę...

...Wtem na skrócie w półmroku, ujrzałem dwie istoty, siedzące obok siebie na ławce przed chatą. Trzymały się widocznie za ręce, nie mówiły nic — zdawało się jednak, że oddają się temu wspólnemu milczeniu, jak jakiejś ważnej sprawie. We mgle wieczornej widać było tylko tyle, że istoty te mają postać ludzką i że wymieniają coś piękniejszego aniżeli słowa.

— Ach, — zawołałem i zatrzymałem się znowu.

I w tej chwili, mając wzrok skierowany w ten ciemny zakątek wsi, ujrzałem przed sobą inną wieś, która — zniszczona — znikła z powierzchni ziemi wraz z wszystkimi swoimi mieszkańcami, przedewszystkiem zaś z owymi dwiema ma'emi czarnemi istotami, które w przedśmiertnych drgawkach tańczyły wspólnie u moich stóp, a z których znałem jedynie ich kształt i ich otulające milczenie... A w upraszczającej wszystkim ciemności nocy owe dwa cienie, które miałem teraz przed sobą nie różniły się niczem od owych par murzyńskich.

Te cienie... tamci murzyni... Zaprawdę, niemądze widzieć i jakiś związek.

A jednak widziałem go... Czasem gdy człowiek napije się zbyt wiele, duch jego nabiera prostoty i niewinności.

A musiałem być porządnie pijany — albowiem to komiczne podburzenie mnie do śmiechu, pobudziło mnie do płaczu.

Chwyciłem za krzyż, zdjąłem go z piersi i szybko ukryłem go w głębi kieszeni — jak rzecz jakąś skradzioną.

Średniowiecze w XX. stuleciu



Rok sądowy rozpoczyna się w Anglii uroczystym nabożeństwem w katedrze westminsterskiej w Londynie. Na tym nabożeństwie sędziowie przybywają w swych historycznych kostjumach.

Oryginalny pomnik



ku czci twórców kolendy niemieckiej „Stille Nacht”, znajduje się w kościełku pod Salzburgiem.

**Na łódzkich ekranach
SPLENDID — „Sto metrów miłości”**

Widoczny postęp kinematografii polskiej — usilne starania producentów, obycie naszych miłych aktorów z filmem t. zw. ogranie i udoskonalenie strony technicznej przyczyniło się w głównej mierze do zmiany przekonań publiczności o filmach krajowej produkcji. Objaw ten można zauważyć na wyświecłym w kino-teatrze „Splendid” filmie „Sto metrów miłości”, który cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Aktualność tematu — manjactwo sportowe — nadzwyczajna gra całego zespołu i starania reżysera sprawiły, że film jako całość wypadł nader udatnie. Co jednak najważniejsze — to że dźwiękowość jest bez zarzutu; każdy z pośród widzów dokładnie rozumie wszelkie dialogi i już skutkiem tego z zainteresowaniem śledzi przebieg akcji. Filmy takie jak „Sto metrów miłości” należy powitać z uznaniem i życzyć nadal więcej podobnych.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI
Dziś i dni następnych wiec. „Krzyczący, Chiny”.
W pełnych próbach oryginalna sztuka Vicki Baum „Plac Paryski 13”.

TEATR KAMERALNY
Dziś i dni następnych wiec. bawić będzie publiczność skrzęca się werwą i humorem komedia H. Malina „Medor” w wykonaniu Szuberta i Znicza.

Prof. **FELIKS HALPERN**
wznowił lekcje gry fortepianowej
SIENKIEWICZA 20
front, II p.

Bestjałski napad
Cała rodzina kupca wymordowana

Z Żółtki donoszą:
Do władz bezpieczeństwa nadeszła wiadomość z posterunku policji w Żółtkach, że wczoraj między godz. 4 a 5 rano w gminie Kłodno Wielkie została wymordowana cała rodzina żydowska Feldów, składająca się z 4 osób.
W nocy do domu Feldów, stojącego na skraju wsi, wtargnęły cztery osoby. Jedną z nich zadała obudzonym kupcowi Feldowi kilka uderzeń siekierą w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Drugi z napastników przebił nożem 12-letnie-

Najgłośniejsza para aktorów
Sylvia Sydney
Fredric March
w filmie
„BLASKI I CIENIE MIŁOŚCI”
który wywołał wielkie poruszenie wśród milionowych rzesz kinomanów świata.
Wkrótce w Casinie

Słońce i radjo
Tajemnicze przyczyny złego odbioru radjowego

Ciekawe spostrzeżenia poczyniło w tych dniach jedno z zagranicznych obserwatorów meteorologicznych. Mianowicie, uczonym udało się stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że wszystkie prawie zaburzenia w odbiorze słuchowisk radjowych spowodowane są przez słońce. Winne są tu plamy słoneczne.

Każdy radjoodbiorca zaobserwował już niezawodnie, że są dnie, kiedy radjo „szaleje”. Z głośnika wydobywa się naprzemian ryk i niesamowite trzaski i wycie. W tych dniach „feralnych” nie sposób zrozumieć nadawanych odczytów ani zmusić się do słuchania audycji muzycznych, które są co chwila przerywane przez jakieś nieartykułowane dźwięki.

Bywa, że trudno sobie wytłumaczyć te zaburzenia — gdyż zdarzają się one u takich odbiorców, którzy nie mają w pobliżu swego domu motorów, tramwajów elektrycznych, ani żadnych innych urządzeń, które wedle mniemania naszych ekspertów, wpływają na zakłócenie czystości odbioru.

Bo też nadaremnie szukają oni przyczyny tych niemiłych przerw w koncercie na ziemi. Przyczyna znajduje się wysoko na niebie: — jest nią nasze cudowne słońce.

Wiemy już oddawna, że słońce wiruje wkoło swej osi, a jednocześnie wyrzuca niezliczone naładowane elektryczności cząsteczki, elektryony ku naszej ziemi. Otóż uczeni stwierdzili, że pewne okolice słońca wyrzucają mniej elektronów, inne znów więcej. Najsilniejsze promieniowanie elektronów zaobserwowano na tych częściach słońca, które są pokryte plamami. I właśnie przy zetknięciu się naszej atmosfery ziemskiej z wichrem elektronów, wyemanowanych przez plamy słoneczne — następuje w odbiornikach charakterystyczne trzeszczenie i wycie.

Jakim sposobem uczeni przyłapali słońce na gorącym uczynku, gdy przeszkadzało błędnym radjoodbiorcom rozkoszować się harmonijną dźwięków nadawaną przez radjo muzyki? Oto w obserwatorium meteorologicznym zainstalowano oryginalny aparat, którego zadaniem było badać poruszenie atmosfery. I otóż ten ciekawy instrument zanotował, że identyczne trzaski dają się słyszeć co 27 dni. Po-

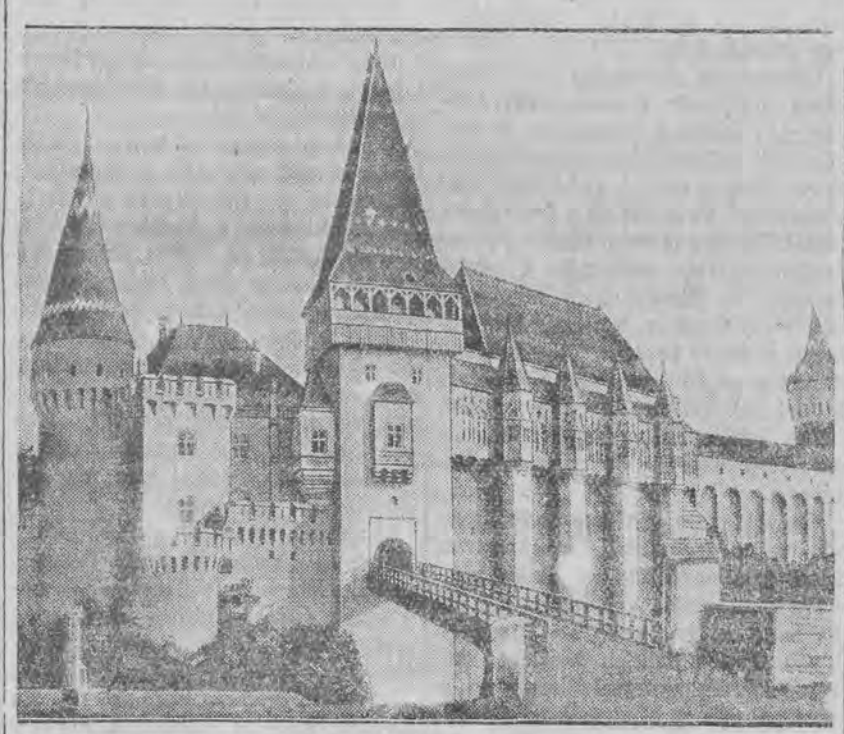
nieważ wiadomo jest nam, że słońce zużywa właśnie tyle czasu aby się okręcić wkoło swej osi, więc uczeni zaczęli szukać na słońcu przyczyny periodycznych zaburzeń w odbiorze słuchowisk. A przeto — nie pozostaje nam nic innego, jak przygotować się na to, że co 27 dni, w momencie, gdy słońce zwraca się do nas tą okolicą swej tarczy, gdzie umiejscowiło się najwięcej plam — nie będziemy mogli rozkoszować się piękną muzyką ani też słuchać ciekawych odczytów.

Omawiany aparat podobny jest do niewielkiej ramki która porusza

mechanizm zegarowy. Pracuje on niestrudzenie w dzień i w nocy. Gdy nadchodzi burza elektronów wywołuje ona rodzaj uderzenia, które parat notuje natychmiast i odaje akustycznie przez telefon.

„Czy radjosluchacze mogą się jakoś zabezpieczyć przeciwko nieproszonemu koncertowi plam słonecznych?” — zapyta każdy radjoodbiorca. Narazie jeszcze nie. Nieprzyjaciel został dopiero odkryty. Ale niezawodnie pomysłowi inżynierowie znajdują wkrótce sposób uchronienia uszu odbiorców od tego niepożądanego słuchowiska. (r)

Arcydzieła architektury



Zamek Hunyady w Szegedzie, zbudowany w 14 stuleciu.

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEN
„PROMIEN”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 81, TEL. 112-98
Przyjmuje na rok 1933 wszelkie zlecenia P. T. Czytelników na prenumeraty czasopism i dzienników miejscowych i krajowych oraz na francuskie i angielskie.
Tamże ogłoszenia do wszystkich pism krajowych po cenach redakcyjnych.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

- 12,10 Płyty gramofonowe.
- 15,10 Komunikat państw. inst. eksportowego.
- 15,15 Komunikat g. spodarczy.
- 15,25 Przegląd komunikacyjny.
- 15,30 Płyty gramofonowe.
- 16,25 Lekcja języka francuskiego (kurs element.).
- 16,40 „Co to jest doświadczenie budżetowe” — wygl. p. Aleksander Ivanka.
- 17,00 Koncert solistów. Wykonawcy: Berta Prywmana Miszyce-rowska (sopr.), Stanisław Dymmek (skrz.) i Ludwik Ursteo (akomp.).
- 18,00 Muzyka etka.
- 19,20 Komunikat izby przemysł. handlowej w Łodzi.
- 19,30 „Na widnokręgu”.
- 20,00 „Kobieta nowoczesna” op. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
Monachjum (533)
20,05 Opera Smetany „Sprzedana narzeczona”.
Heilsberg (276)
21,10 Tria fortepianowe: Brahmsa H-dur i Dworzaka op. 90.
Wiedeń (516)
20,00 Piosenki starego Wiednia.
Londyn (516)
21,00 Fragmenty oper Wagnera.
Strassburg (345)
21,45 Recital skrzypcowy Thibauda (Chaconne Vivaliego, Koncert E-moll Mendelssohna, Sonata G-dur Leken, Drobne utwory).
Bukareszt (394)
20,00 Trio na fortepian, skrzypce i waltornię Brahmsa.
20,45 Kwartet smyczkowy op. 51 Brahmsa.
Bero - Münster (459)
20,00 Koncert (Uwertura „Manfred” Schumana, Koncert fortepianowy F-moll Szopena, Symfonia A-dur Beethovena).
Budapeszt (510)
19,40 Koncert (Uwertura „Benvenuto Cellini” Berlioz, Suita Nr. 2 Bartoka, „Uczeń czarodzieja” Dukasa, Koncert fortepianowy E-moll Szopena).

**Kupiec
Przemysłowiec
Rzemieślnik
Urzednik
Lekarz
Adwokat
Inzynier
Kapitalista
Bezrobotny
Danie
Panowie
Wszyscy**
czytają
drobne ogłoszenia
w
**„GŁOSIE
PORANNYM”**
**Użyj nędzy
bezrobotnych**

Victor Trivas — asystent **PABSTA** stworzył najpotężniejszy film świata, nagrodzony złotym medalem przez **Bigę Narodów**
„Niemandland”
(Ziemia niczyja)
Film mówiony po rosyjsku, niemiecku, francusku, angielsku i żydowsku

Morderstwo czy samobójstwo?

Tajemnica szofera taksówki Nr. 177,

którego z podciętem gardłem znaleziono przy ulicy Dąbrowskiej

Nocy onegdajszej władze policyjne zaalarmowane zostały wieścią, iż przy ul. Dąbrowskiej na polach tuż za remizą tramwajową znaleziono szofera taksówki nr. 177 przy kierownicy z podciętem gardłem.

Niezwłocznie na miejsce wypadku przybyły władze śledcze. Przy ciężko ranym szoferze znaleziono dokumenty osobiste oraz prawo jazdy na nazwisko

Rogusława Wędzisa, zamieszkałego przy ul. Staro Wólczanckiej 5.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy stwierdził u Wędzisa ranę ciętą szyi i przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Według przypuszczeń władz policyjnych to wypadku przedstawia się następująco:

Na postój dorożek samochodowych przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej do taksówki nr. 177 wsiadło

jakichś trzech osobników, którzy kazali się szoferowi za wieźć na ulicę Dąbrowską. Tutaj to niezapłacone spór pomiędzy szoferem a pasażerami, którzy byli podchmieleni. Jeden z osobników wy dobył rewolwer i

oddal kilka strzałów do szofera, które na szczęście chybiły. Wobec tego drugi z osobników rzucił się z brzytwą na szofera i podciął mu gardło.

Istotnie oględziny policyjne ustaliły otwory od kul rewolwerowych w pudle taksówki.

Ponieważ dotychczas Wędzisz, znajdujący się w szpitalu, nie odzyskał przytomności i jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu, przeto władze śledcze mają pracę bardzo utrudnioną.

Nie ulega wątpliwości, iż miało tu miejsce to rabunko-

we, ale nie jest wykluczony zamach samobójczy. Tę ostatnią hipotezę obala jednak fakt znalezienia otworów od kul rewolwerowych w pudle taksówki.

Nocy z soboty na niedzielę „Biała sala“ hotelu Manteuffla, przy zbiegu ulicy Zachodniej i Zawadzkiej była widownią złośliwej demonstracji, zorganizowanej na wzór stołeczny. W sali wspomnianej odbywał się

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła nasza najukochańsza

B. P.

TEOFILA z WELTÓW

BERNARDOWA AMSEL

przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się dziś, w poniedziałek, dnia 9 stycznia 1933 o godzinie 1-ej popołudniu, o czym zawiadomienia pozostała w głębokim smutku

RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Bomba łzawiąca na balu

Cuchnące gazy w Białej Sali hotelu Manteuffla

bal studentów żydów wolnej wszechnicy.

Około godziny 1.30 po północy, gdy bawiono się i tańczono w najlepszej, salę wypełniał nieznosny odór; obecni w pomieszczeniu zaczęli opuszczać salę.

chroniąc się do innych pomieszczeń.

Powiadomiono policję, która ustaliła, że powodem zamieszania był jakiś płyn, rozlany przez nieujawnionego dotychczas osobnika, wydający nieznosną woń, zresztą nieszkodliwą dla zdrowia, powodujący jednak obfite łzawienie.

Po godzinnej pracy salę przewietrzono i zabawa potoczyła się dalej, lecz w gronie mniej licznych.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie w kierunku ujawnienia sprawców tajemniczej demonstracji. Podobno że gaz wydzielał się z bomby gazowej, podłożonej około estrady i przekutej w trakcie zabawy. Bomba łzawiąca miała formę puszki metalowej, w pełnionej cieczą.

SPLENDID

NARUTOWICZA 20

Ostatnie dni!

wyświetla najlepszy z dotychczasowych filmów polskiej produkcji p. t.

100 metrów miłości

Początek o g. 4 pp.

Ceny miejsc od 80 gr.

Pożar młyna K. Franka

przy zbiegu ulic Mielczarskiego i Gdańskiej

W dniu wczorajszym w godzinach porannych straż ogniowa została wezwana do pożaru, jaki wybuchł w młynie elektrycznym, należącym do K. Franka, przy zbiegu ulic Mielczarskiego i Gdańskiej. Gdy straż przybyła na miejsce, parter dwupiętrowego młyna objęty był całkowicie pożarem i ogień przeniósł się już na pierwsze piętro.

Energiczna akcja straży w ciągu trzech godzin doprowadziła do całkowitego zlikwidowania pożaru nie dopuszczając do dalszego zniszczenia.

Splonęły znaczne zapasy mąki i ziarna, nagromadzone na parterze, tudzież niektóre maszyny zainstalowane na parterze budynku oraz na pierwszym piętrze.

Również pomieszczenia II piętra zostały uszkodzone.

Jak ustalono, pożar powstał

wskutek tego, że w jednej z maszyn przez niedbalstwo, wskutek braku smaru, łożysko wytopiło się i w czasie dalszego tarcia rozgrzało się.

Po ukończeniu pracy, gdy robotnicy opuścili młyn, pożar rozszerzył się, lecz na szczęście został dość wcześnie spostrzeżony, tak iż udało się młyn uratować od całkowitej zagłady. Straty spowodowane przez pożar wynoszą około 50.000 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Ukazał się

2-gi DODATEK

do **Kodeksu Postępowania Cywilnego**

sędz. J. Szretera i d-ra A. Akerberga,

opracowany według

obwieszczenia Min. Spraw. z 19.12 r. b. z szczegółową tabelą zmienionych artykułów.

Nabywcy powyższego kodeksu będą mogli otrzymać dodatek w księg.: K. Neumillera i S. Seipelta

w cenie 20 groszy.

Nowe pociągi turystyczne

Wigry, Białowieża i Góry Świętokrzyskie

Ministerstwo komunikacji rozpoczęło na większą skalę akcję udostępnienia zwiedzania pięknych okolic naszego kraju najszerszym sferom turystów. Według nowego rozkładu jazdy, który wejdzie w życie z dniem 15 maja, uruchomione zostaną nowe pociągi turystyczne pod nazwą „Wigry”, „Białowieża” i „Góry Świętokrzyskie”. Pociągi te pozwolą turystom na zwiedzenie w stosunkowo krótkim czasie słynnych jezior Augustowskich, w szczególności jeziora Wigry, puszczy Białowieskiej, oraz pięknych gór Świętokrzyskich.

Ponadto uruchomiony będzie pociąg „Okrzeja”, który kursuje między Warszawą a Okrzeją umożliwia zwiedzenie w ciągu jednego dnia miejsca urodzenia Henryka Sienkiewicza. Turyści będą mogli brać udział w sypaniu pamiątkowego kopa. Szybkie pociągi turystyczne o wygodnych rozkładach jazdy cieszą się ostatnio wielką popularnością na kolejach zagranicznych.

Unieruchomienie fabryk w Białymstoku

W okręgu białostockim unieruchomiono w ostatnich dniach 17 mniejszych fabryk sukna, oraz 4 przędzalnie. Ogółem utraciło pracę około 900 robotników.

Potępienie wybryków antysemitycznych

W tych dniach zebrani członkowie klubu absolwentów gimnazjum wieczorowego P. O. W. w Łodzi po wysłuchaniu i przeprowadzeniu dyskusji nad referatem wygłoszonym przez p. Grabowskiego na temat: „Pozycja narodowej demokracji w rozwoju politycznym Polski” uchwaliłi jednogłośnie następującą rezolucję:

„Członkowie klubu absolwentów gimn. wieczorowego P. O. W. potępiają wybryki antysemityczne studentów, które miały miejsce w poszczególnych ośrodkach uniwersyteckich i wyrażają gotowość zwalczania ich jako uciążliwych godności narodowej polskiej i jak równie i akademickiej”.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), Z. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91).

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szymb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprząta biura i mieszkania oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i pastorzynie (t. zw. Sędowych) oraz odkurzanie elektroluxem.

Opakowanie drzew i okien na zimę. Ceny niskie. Tel. 105-47 (prywatnie)

Przegląd spisu poborowych 1912

W tygodniu bieżącym upływa termin wyłożenia do wglądu spisu poborowych rocznika 1912.

Poborowi we własnym interesie winni zgłaszać się w godzinach urzędowych t. j. od 8 do 15 do biura wojkowego magistratu m. Łodzi przy ul. Zawadzkiej 11, pokój 6 celem wnoszenia ewentualnych poprawek i spostrzeżeń.

Cena chleba i umowa zbiorowa w piekarniach

Dziś, o godz. 12 w południe rozpoczęła się w urzędzie wojewódzkim konferencja z przedstawicielami cechu piekarzy, magistratu, konsumentów i pracowników piekarni, o których uregulowania piekarze łódzcy uzależniają wysokość plac czeladniczych i cenę pieczywa.

Z głodu

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 116 przy ul. 11 Listopada padł z wycieńczenia, spowodowanego głodem 38-letni Bernard Lisowski, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszkodliwej pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala przy zbiorni miejskiej.

Zuchwałe włamanie

Do mieszkania Romana Rychtera w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Staszycy 43 nocy wczorajszej włamali się nieujawnieni sprawcy i skradli garderobę, bieliznę i biżuterję, łącznej wartości ponad 3.500 złotych.

Nowa emisja banknotów 500-złotowych

Banknoty 500-złotowe mają obecnie otrzymać nową emisję.

Polska wytwórnia papierów wartościowych przeprowadza obecnie studia celem wyboru takiego typu i ustalenia takiej techniki graficznej, aby uniemożliwić fałszerstwo.

TRYB ŻYCIA

Lekarz: Wygląda pan dość kiepsko, prowadzi pan zapewne siedzący tryb życia?

Pacjent: Owszem, ostatnio siedziałem sześć tygodni.

Jedyny film w języku rosyjskim, **ocenzurowany**

Jedyny film produkcji Sowkino, który **artystyczny** uzyskał kwalifikacje

to **BEZDOMNI** (Putiowka w żyż)

Od czwartku w kinie „SPLENDID”

Łódź - Brno 10:6

Leszczyński, Banasiak, Garncarek i Seidel odnieśli piękne zwycięstwa Jubilat Chmielewski miał słaby dzień

Pięściarze czescy przyjechali do Polski, poprzedzeni szeroką sławą. Zwycięstwa naszych sąsiadów nad silną reprezentacją Węgier i remis z Bawarią zrobili swoje.

Jednak już pierwszy występ w Warszawie zachwiał poważnie reputację i osłabił nieco aspiracje Czechów do miana najlepszych pięściarzy słowiańskich.

Meczu w Łodzi oczekiwali wszyscy z jeszcze większym zaciekawieniem. Stawką walki był nie tylko puchar, ufundowany przez brneńską radę miejską, nie tylko zwycięstwo w meczu między państwowym, ale również stara rywalizacja ze stolicą, a co zatem idzie, chęć uzyskania jeszcze lepszego wyniku. Udało się tylko częściowo. Wynikiem nie pobiliśmy Warszawy, a złożyło się na to kilka przyczyn.

Wobec tysięcznej publiczności, jaka zebrała się w „Scali“, z przysłowiowym zresztą w Łodzi opóźnieniem, stanęły w ringu drużyny. Powitania, wymiana proporczyków, prezentacja, okrzyki, zwykle akcesoria poważniejszych zawodów.

Chmielewski obchodził 50 mecz w barwach IKP. Winstawano mu, bito brawa, otrzymał ładny upominek od wrużonych kierowników klubu.

Wreszcie na ring wkracza pierwsza para: **Bezdiak i Pawlak**. Walka od razu zażarta. Obaj przeciwnicy walczą agresywnie, nieco jednak chaotycznie, co powoduje, że masę ciosów trafia w próżnię. Bezdiak operuje lepiej prawą, częściej trafia i ma w pierwszej rundzie przewagę. W drugiej Pawlakowi udają się dwa ciosy, które zamraczają na kilka sekund czecha. Teraz Łodzianin przeważa, lecz nie ma że tego utrzymać. Trzecia runda znówu ze zmienną przewagą, pod koniec dla Pawlaka. Wynik remisowy 1:1.

W wadze koguciej spotkali się: **Navratil i Leszczyński**. Od gongu rozpoczyna się „taniec“ tak charakterystyczny dla bokserów lżejszych wag. Łodzianin jest jednak jeszcze bardziej ruchliwy i umiejętnie atakuje wyższe partje. Navratil walczy w pozycji niższej i atakuje żołądek, jednak Łodzianin skutecznie i szybko kryje się. W drugiej rundzie tempo wzrasta. Leszczyński walczy pięknie i coraz częściej trafia. Czech jest twardy i przyjmuje ciosy jakby zupełnie obojętnie. Leszczyński operuje prostymi, podczas gdy Navratil celuje w hakach. Zwycięża zasłużenie na punkty. Leszczyński. Stan meczu 3:1 dla Łodzi.

Piórkowcy **Zelinka i Woźna** również stoczyli walkę na bardzo niskim poziomie, obfitują-

cą jednak w sensacje. Pierwsza runda od razu zdradza brak rutyny i obycia z ringiem obu za wodników. Czech walczy nieczysto, dostaje nawet dwa upomnienia. Łodzianin natomiast, nie umiając uniknąć clinchy, macha prosto bezradnie rękoma. Wystarczy to jednak na uzyskanie przewagi, a jeden cios celny powoduje, że Zelinka jest zamroczony. W drugiej rundzie przewaga Woźniakiewicza rośnie. W pewnym jednak momencie czech pada na deski, trzymając się za kark. Sekundanci reklamują foul. Sędziowie przerywają walkę, ogłaszając dyskwalifikację Łodzianina. Prostą konsekwencją jest protest, badanie lekarskie, gwizdy na sali i... komisja odwoławcza, po orzeczeniu lekarza, protest odrzuca. Znowu wynik remisowy 3:3.

Po 10 minutowej przerwie na ring wkracza waga lekka: **Kosina i Banasiak**. Walkę tę nazwać można śmiało: morderczą wymianą ciosów. Przez trzy rundy, prawie nie ruszając się z miejsca, obaj zawodnicy okładają się pięściami. Rozwścieczone w tych warunkach, już po paru chwilach krew furmalnie tryska. Banasiak jest widocznie silniejszy, bardziej przytomny i częściej trafia. Pierwsze rundy nieznacznie dla niego, trzecia to już tylko pogrom i popis wytrzymałości czecha. Wygrywa na punkty Banasiak. Łódź prowadzi 5:3.

W wadze półśredniej **Dudik** miał nadwagę i walkę jego z **Garncarekiem** uznano za towarzyską. Łodzianin przeważał cały czas nad przeciwnikiem. Widać było, że walczy rutynowany zawodnik z materiałem na boksera. Garncarek robi tylko niespodziankę, walczy planowo, nie polując specjalnie na k. o. Przynosi mu to prze-

wagę punktową, a ponieważ ciosy z prawej wychodzą, góruje znacznie. Dudik idzie kilka razy na deski, lecz wstaje mi siłami do zwarcia, ratując się przed siłą ciosów. Wynik remisowy. Stan 8:4.

Ostatnie dwie walki uważali wszyscy za stracone dla Łodzi. Wierzono może w Seidla i Stibbego, ale nikt nie śmiał przypuszczać, że dadzą sobie radę z Ostrużniakiem i Ambrożem. Tymczasem Seidel zrobił niespodziankę i stał się autorem nie bylejakiej sensacji. Zwycięził doskonałego czecha, startując poraż pierwszy w wadze półciężkiej. Ostrużniak szedł pewniaka. Zaczął gwałtowny atak na żołądek, lecz z miejsca został zastopowany lewą

ciężką. Tak działo się między innymi przez cały czas. Seidel, stary rutynowany zawodnik, nie dał się wyprowadzić z równowagi, walczył skupiony, operując mądrze swymi doskonałymi unikami. Nie atakował, lecz umiejętnie wykorzystywał każdy błąd przeciwnika, zbierając punkt po punkcie. Zainkasował parę ciosów, lecz było to naprawdę minimum tego, co można było. Wynik 10:4 dla Łodzi.

Walka **Stibbego z Ambrożem** była krótka, lecz dramatyczna. Czech atakuje od gongu, Łodzianin stopuje go umiejętnie i runda wyrównana prawie. Piszę prawie, ponieważ tuż przed jej końcem, Stibbe otrzymuje cios, który go formalnie oszalał i który decyduje o losach spotkania. Sekundanci doprowadzają go wprawdzie do przytomności, lecz to już nie to... Na początku drugiej Ambroż gwałtownym atakiem wykańcza Łodzianina. Stibbe, nie widząc dla siebie ratunku, poddaje się. 10:6 dla Łodzi.

Mecze hokejowe w Polsce

OPAWA ZWYCIĘŻA ŚLĄSK 4:1. W dniu wczorajszym odbył się na sztucznej torze w Katowicach mecz hokejowy między Opawą i Śląskiem, który zakończył się zwycięstwem Opawy w stosunku 4:1 (1:0, 3:0). Opawa była zespołem szybszym i lepszym technicznie i w pierwszych dwóch tercjach przeważała. Bramki dla Opawy zdobyli: Dorazil 2, Matler i Lichmanowski po 1, zaś dla Śląska — Bilke — 1.

WIENER E. V. — WARSZAWA 3:1. W sobotę wieczorem odbył się w Warszawie mecz hokejowy między wiedeńską drużyną Wiener Eislauf Verein a reprezentacją Warszawy, który po żywej i ciekawej walce zakończył się zwycięstwem lepiej zgranych gości w stosunku 3:1 (1:1, 1:0, 1:0). Dla gości wszystkie 3 bramki zdobył Demmer, zaś dla Warszawy Pastecki. Z graczy Warszawy wyróżnili się Materski i Szenajch. Widzów przeszło 1,000.

Turniej hokejowy w Krynicy. W turnieju hokejowym w Smokowcu Krynickie Tow. Hokejowe

zremisowało z drużyną Währing 1:1, pokonało klub Wysokie Tatry 4:1 (2:0, 1:1, 1:0) i przegrało z bułapeńskim zespołem BBTE. 0:1. Pozostałe wyniki przedstawiają się następująco: Währing — Slovan 1:1, Prościejów — Slovan 4:1, B. T. E. — Prościejów 3:2.

Międzynarodowe zawody łyżwiarские w Zakopanem

W międzynarodowych zawodach łyżwiarских w Zakopanem rozegrano konkurs jazdy figurowej, w którym w kategorii panów pierwsze miejsce zdobył Kudelka (Praga) przed Loffertem (Opawa), Nochem (Berlin), Stanisławskim i Iwaśiewiczem (Polska).

W kategorii pań pierwsze miejsce zajęła p. Metzner (Opawa) przed Szwarcowną (Berlin), Popowiczówną (Katowice) i Cukiertówną (Warszawa). W konkurencjach par zwyciężyli Rudnicka — Thever (Warszawa) przed parą Bilerówną — Kowalski (Lwów). CWS zwycięża.

W Warszawie odbył się w dniu wczorajszym trójmecz bokserski CWS — Bar Kochba — ZASS, w którym zwyciężył CWS zdobywając 11 p. przed Bar Kochbą 5 p. i ZASS 4 p.

Życie sportowe w Pabjanicach

W dniu wczorajszym w Pabjanicach odbyły się mecze w koszykówkę, przy czym w koszykówce męskiej Sokół pokonał Kruszendera 32:14 (10:6). Kruszender II — Sokół II 13:9 i w koszykówce żeńskiej Kruszender zwyciężył Sokoła 22:6 (8:4).

Mistrzostwo Polski i dyskwalifikacja Motocyklista Alvensleben wygrał protest

Na ostatnim posiedzeniu sądu rozjemczego przy Polskim związku motocyklowym został rozpatrzony protest hr. Alvenslebena, co do przyznania tytułu mistrza Szrajberowi w wyścigu motocyklowym Grand Prix rozegranym w Poznaniu. Ostatecznie postanowiono uznać słuszność protestu i ogłoszono mistrzem motocyklowym Polski w ka-

tegorji do 500 cc. hr. Alvenslebena przyznając mu jednocześnie wszystkie nagrody za najlepszy wynik dnia. Jednocześnie komisja zdyskwalifikowała hr. Alvenslebena do dnia 21 maja r.b. za niewłaściwe wyrażenie niezadowolenia przy rozdawaniu nagród. W ten sposób głośna przed niedawnym czasem sprawa została zlikwidowana.

Z Czechów najbardziej podobał się Ambroż, bokser rasowy, może jednak za dużo poluje na cios i zapomina o punktowaniu. Skrzivanek, przeciwnik Chmielewskiego ma warunki fizyczne prosto wymarzone, lecz dziwnie szybko brakuje mu powietrza. W czwartej rundzie przegrałby zdecydowanie.

Ostrużniak jest stary i to je go wada. Jest również zbyt jednostronny i atakuje za przejrzystości. Poza to doskonały bokser.

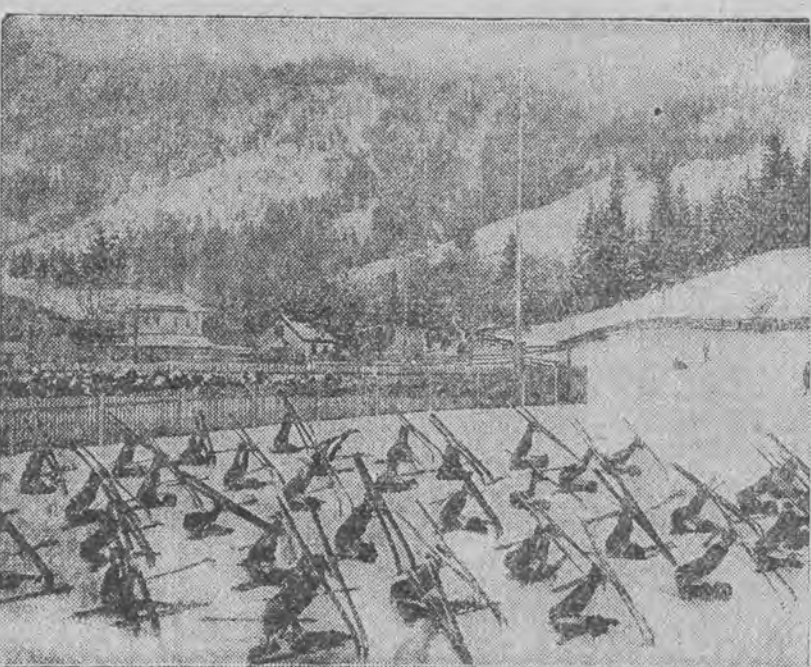
Bezdiak i Navratil reprezentują dobrą klasę czeską, Zelinka jest surowy, a Kosina i Dudik nieprzeciętnie wytrzymali.

Z pośród Łodzian wyróżnić należy Leszczyńskiego, który zrobił kolosalne postępy. Banasiak, Garncarek, powracającego do świetnej formy, no i w pierwszym rzędzie Seidla, który pokazał jak można walczyć i wygrać z najlepszym nawet bokserem.

„Mamy nareszcie półciążką w Łodzi“ — mówili wszyscy po meczu i słusznie...

Sędziował w ringu, jak zwykle doskonale, p. Iwański z Poznania.

Spadł pierwszy śnieg



Zbiorowe ćwiczenia gimnastyczne narciarzy.

Łódź - Warszawa 0:5 (0:1, 0:2, 0:2)

Pierwszy międzymiastowy mecz hokejowy Łodzi Tryumf rozgromił Makabi

W hokeju lodowym Łódź w dniu wczorajszym porażką przegrała z zespołem z Warszawy. Za przeciwnika wybrano reprezentację Warszawy, a więc najsilniejszą w kraju. Mecz odbył się na lodowisku w Helenowie w godzinach popołudniowych, jednocześnie z zawodami bokserskimi Łódź — Brno.

Warszawa przybyła w zapowiedzianym składzie z wyjątkiem Adamowskiego. Ujrzałemmy następujących hokeistów: Sznajdra, Twardo, Makowskiego, Krygiera, Pasteckiego, Materskiego, Rybickiego i Szenajcha. Łódź przeciwstawiła im zespół następujący: Kobylbiński, Rusinkiewicz, Wisławski,

Król, Załęski, Próchniewicz, Lutrosiński, Glicenstein i Kubiec.

Reprezentacja stolicy tworzyła zgrany i rozumiejący się zespół, technicznie o klasę lepszy od łodzian, którzy braki swe nadrabiali ambicją. Mimo przewagi drużyny warszawskiej łodzianie prowadzili naogół grę otwartą i w sumie uzyskali dość dobry wynik. Raził przede wszystkim brak zgrania, a gdy już trójka ataku zaczynała jakoś współpracować, kapitan związkowy, w obawie przed męczniami zawodników, wysłał zmianę i znów nic porozumienia rwała się.

Ciągłe ataki Warszawy zmuszały łodzian do obrony. Atak ograniczał się do sporadycznych wypadków. Wytworzyły one dwa krytyczne momenty, obronione pewnie przez Sznajdra, który pozatem nie miał pola do popisu. Wyróżnił się specjalnie zdobywca największej ilości bramek, Szenajch, następnie olimpijczyk Materski i Krygier, gracze najbardziej oszlifowani. Charakterystyczne, że Warszawa uzyskała punkty z dalekich strzałów, wówczas gdy mentlików podbramkowych nie umiała wykozystać. Jedynie Krygier uzyskał z ładnego przeboju swą bramkę. Pozostałe bramki gości zawdzięczają Szenajchowi.

Z drużyny łódzkiej wyróżnili się Król, Załęski i Rusinkiewicz. Kobylbiński doznał kontuzji w drugiej tercji i ustąpił miejsca Jakubcowi.

W pierwszej tercji łodzianie grają niezwykle ambitnie, to

też goście zdołali zdobyć jedną bramkę ze strzału Szenajcha. W następnej już w pierwszych minutach Szenajch uzyskał dalsze dwie bramki, wreszcie w ostatniej nadszedła Warszawa przeważa, łodzianie wykazując już pewne zmęczenie, tracąc dalsze punkty po strzałach Szenajcha i Krygiera. Sędziował dobrze p. Sachs. Widzów około 400 osób.

TRYUMF — MAKABI 11:0 (6:0, 3:0, 2:0).

Mecz o mistrzostwo okręgu łódzkiego został rozegrany na lodowisku w Helenowie po meczu Łódź — Warszawa. Drużyna Tryumfu odniosła walne zwycięstwo nad zespołem Makabi, który okazał się zupełnie słabym przeciwnikiem. Makabi nie wykazuje żadnych postępów i może w tegorocznych zawodach odegrać rolę tylko dostarczyciela bramek. Niewątpliwie przypadnie jej też ostatnie miejsce w tabeli. Tryumf był drużyną znacznie szybszą i lepszą technicznie. Bramki uzyskali: Dressler, Zauer i Nower po 3, oraz Wolf — dwie. Sędziował inż. Domaszewicz.

Najlepszy piłkarz świata



Po norweskim graczem Jürgenem Juve wiedeńczyk Sindelar stoi na drugim miejscu.

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA 21-11-72

Klisze 100

Wydawnictwo „Głos Poranny”
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
Zdjęcia projektów reklamowych
Zdjęcia artystyczne w kolorze

Pięć lat pracy K.S. Jutrznia

doprowadziły klub do rozkwitu

„Jutrznia” zorganizowała się w roku 1927. Prace swe zaczęła przy 20 członkach, a obecnie liczy ich 350. W ciągu 5 lat pracy przeprowadzono 8 gimnastycznych popisów, w tym 4 na boisku w Helenowie i 4 w sali filharmonii. Na popisach obecnych było około 18,000 widzów (na popisie w Helenowie obecnych było od 3500 do 4000 widzów).

Największy nacisk kładzie „Jutrznia” na gimnastykę, jako na jedną z najpotrzebniejszych i najwęższych dziedzin wychowania fizycznego. Obecnie ćwiczy 12 grup gimnastycznych, z tych 5 grup żeńskich, 4 męskie i 3 grupy dziecięce. Na imprezach wszystkich robotniczych klubów sportowych w Łodzi (polskie i żydowskie) urządzanej przez ŁRSKO, zdobyła „Jutrznia” pierwsze miejsce w gimnastyce. Na robotniczej olimpiadzie w Wiedniu w r. 1931 wzięło udział w polskiej reprezentacji gimnastycznej 9 członków naszego oddziału.

Oprócz 12 grup gimnastycznych czynne są w „Jutrznii” następujące sekcje: gier sportowych, piłki nożnej, tenisa stołowego, cyklistyczna, szachowa i kulturalno-turystyczna.

Sekcja piłki nożnej jest stosunkowo słabo postawiona, a to wskutek świadomego doświadczenia do tego działu sportu. Nie chciano zakorzenić demoralizacji i przyjmować graczy na t. zw. „warunkach”. Klub woli mieć słabą sekcję, niż „pchać się” do wyższej klasy i nie chce iść drogami, które prowadzą do demoralizacji młodzieży.

Sekcja kulturalno - oświatowa osiągnęła bardzo ładne rezultaty, gdyż nadano charakter nie tylko

sportowy, ale i kulturalny, szerząc wśród członków hasło „Dbaj o swe ciało, ale nie zapominaj o duszy”.

Odbywają się b. często odczyty, indywidualne i zbiorowe, na tematy społeczno - polityczne i naukowe.

Sekcja spełnia swą pracę bez zarzutu, hołdując odwiecznej prawdzie „W zdrowym ciele — zdrowy duch”.

Prawie 5 lat prowadzono prace w małym i niewygodnym lokalu przy ul. Brzezińskiej 23. Wielkie wysiłki zrobiły, że zdołano uzyskać lokal, który mieści się przy ul. Piotrkowskiej 36.

Organizacyjnie stowarzyszenie jest członkiem centrali „Jutrznia” w Warszawie.

„Jutrznia” jako robotnicze stowarzyszenie sportowe stoi na stanowisku, sportu masowego, a nie sportu dla jednostki. Członkom naszym zaleca się i daje możliwość zająć się wszelkimi rodzajami sportu, a w pierwszym rzędzie gimnastyką.

Pięściarze IKP na zawodach w stolicy

Znana w Łodzi drużyna pięściarska Heros z Berlina, która przed dwoma laty była drużynowym mistrzem Niemiec, przybywa do Warszawy na dwa mecze w dniach 28 i 29 stycznia. W obu wypadkach przeciwnikami niemieców będą kombinowane zespoły warszawsko-łódzkie.

Heros przyjechała w następującym składzie: Czapla, Neuman, Jonscher, Sachs, Lütke, Hoffman, Blaurock i Tegel. W pierwszym dniu walczyć będzie z nimi drużyna Rotholc (Gwiazda), Mrozowski (Legja), Lewit (Gwiazda), Bosenberg (Gwiazda), Głowacki (Skra), Doroba (Legja), Stahl I (IKP) i Krenc (IKP).

Drużyna na 29 bm. — Wieczorek, Śmiech, Goss (CWS), Banaśiak, Garnarek, Chmielewski (IKP), Karpiński (CWS), Krenc (IKP). Łodzianie biorą w meczach tych udział z tego względu, by zatrudnić zawodników. Warunki lokalne nie pozwalają na organizowanie poważniejszych zawodów, to też IKP w ten sposób zamierza dać trening swym zawodnikom. Czy jednak z walk z pięściarzami Herosu wyciągną oni jakieś korzyści, śmiemy powątpiewać.

Sindelar (Austria) najlepszy napastnik w świecie

W prasie norweskiej ukazał się ciekawy artykuł słynnego piłkarza Jørgensa Juvego o najlepszych napastnikach świata. Pierwsze miejsce na tej liście zajmuje austriacki środkowy napastnik Sindelar. Zdaniem norwega, jest on obecnie najlepszym środkowym napastnikiem na świecie. Na dalszych miejscach znajdują się Dixie Dean z klubu angielskiego, Everton, Gallacher z klubu angielskiego Chelsea i Hampson z drużyny angielskiej Blackpool.

Turniej szachowy

Łódzkie towarzystwo zwolenników gry szachowej organizuje turniej szachowy II klasy.

Turniej rozpoczyna się w sobotę dnia 14 b. m. o godz. 18 i będzie rozgrywany 2 razy tygodniowo. Pierwsi trzej zwycięzcy otrzymują żetony oraz prawo udziału w turnieju o mistrzostwo Łodzi na rok 1935.

Zapisy przyjmuje się do środy, dnia 11 bm. od godz. 19 do 21 w lokalu Łódzkiego towarzystwa zwolenników gry szachowej przy ul. Moniuszki 1.



Dyrektor wielkiej firmy w podróży po Azji przed indyjskim kobietą:
— Żeby gdzieś dostać taką sekretarkę osobistą!!!

„SANATO”
Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 218-57
I i II klasa
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor
godz. przyjęć 1—2 pp.
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eyohner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow

„LUNA” RASPUTIN w roli Conrad Veidt

2-gi tydzień rekordowego powodzenia! Bilety ulgowe ważne!

Teatr świetlny
CASINO
Początek o g. 4-ej

Rekord powodzenia wielkiego historycznego filmu
Księżna Łowicka
Dla uprzyświecenia jaknajszerszym rzeszom publiczności obejrzenia tego monumentalnego tworu kinematografii polskiej

W rolach głównych:
Jadwiga Smosarska
Józef Wegrzyn
Stefan Jaracz
III miejsce zł. 1.09
II „ „ zł. 1.50
I „ „ zł. 2.50
Ceny miejsc niższe na wszystkie seanse



DZWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

**Dziś rewelacyjna
 premiera!**

Kalejdoskop niesamowitych wrażeń, sensacji
 i emocji w arcydziele filmowym p. t.

Dr. Frankenstein

Tragedja uczonego, który stworzył sztucznego człowieka-monstrum.

Nadprogram: „Wieczny płomień”

Arcyciekawy film, opiewający prymitywne życie i obyczaje mieszkańców **NOWEJ POLINEZJI**.
Uwaga! Ze względu na długi metraż filmów początki seansów ustalono na godz. 3.40, 6.20, 9.10.
Ceny miejsc popularne! Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! Sala mocno ogrzana!
 Na I-szy seans — Balkon 49 gr., Parter 75 gr.

„Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy
 Tow. Szerzenia Pracy Zawod.
 wśród Kobiet Żyd.
 Wólczańska 21, tel. 167-15
 Przyjmuje zapisy na nast. działy:
 1. **Gorsecierstwo — Krój**
 2. **Krawiectwo-damskie i**
 3. **konfekcja dziecienna**
 4. **Haft, roboty ręczne i**
 5. **roboty weneckie**
 6. **Modniarstwo-kapelusze**
 7. **Bielizniarstwo — Krój**
 8. **Ondulacja**
 9. **Manicure**
 Sekretariat czynny od 9—1
 i 3—7 po poł.

Prof.
St. Nirnstein
 po powrocie
 wznowił lekcje gry
 fortepianowej
 ul. Traugutta Nr. 12
 front, III p.

Ogłoszenia drobne

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity
 lombardowe kupuje i płaci naj-
 wyższe ceny. Magazyn jubi-
 lerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa,
 zagraniczna, marki „John” oka-
 zycznie tanio do sprzedania.
 Wiadomość telefonicznie 226-32

**BRYLANTY, złoto, srebro, róż-
 ną biżuterję** oraz kwity lombar-
 dowe kupuje i płaci najwyższe
 ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

NIEMA BRAKU POSAD! Czy
 firma jest w opresji, czy pro-
 speruje, zawsze ma dużo wol-
 nych miejsc dla zdolnych
 współpracowników, którzy po-
 trafią firmę z opresji wyprowa-
 dzić — lub uczynić ją bardziej
 prosperującą. — Tysiące ich czy-
 ta codziennie drobne ogłoszenia
 w „Głosie Porannym”

POKÓJ umeblowany z telefo-
 nem na dogodnych warunkach
 do wynajęcia. Mielezarskiego
 24, tel. 163-50. —7



SZKŁA
 „Zeiss'a Punktal”

OKULARY
 BINOKLE
 LORGNON

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY

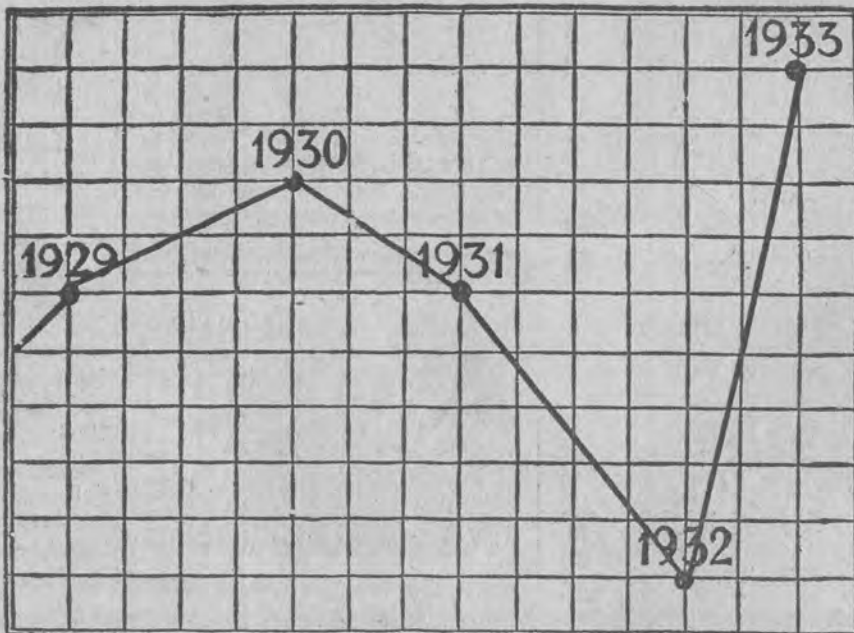
SZYMON URBACH

Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Uwaga: Zamieniamy okulary otrzymane z Kasy Chorych na
 inne p-g życzeń klientów.

Tak powinno być i tak też będzie w roku
1933



o ile W. Pan powierzy swą reklamę
Akwizycji Ogłoszeń FUCHSA
 Piotrkowska 50, tel. 121-36.

W Sali
 Kina **„MIMOZA”**
Najtańszy i Najweselszy
TEATR-REWJA
 w Łodzi, ul. Kilińskiego 178.
 Ceny biletów od 49 gr. do 2.40 zł.
 Dziś i dni następnych!
 — Brawurowa szampańska rewja —
 w 2 odsłonach i 20 obrazach p. n.
Siedem krów
flustych!!!
 JANINA MADZIARÓWNA — JERZY
 WELIN — WINCENTY ŁOSKOT —
 DUET JANASZKÓW
 na czele najświetniejszego zespołu
 8 HOCKEI-GIRLS
 Dyrektor artystyczny Kasimierz Brze-
 ski.
 Humor! Satyra! Przepych wystawy!
 Własne kostiumy! Efekty świetlne!
 Początek w niedzielę i święta o g.
 5, 7 i 9,15, w dni powsz. o 7,15 i 9,15
 Dojazd tramwajami: 4, 17, 10 i 16

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.
Kursy Fortepianowe
Heleny Aronson-Winnikowowej
 absolwentki konserwatorium paryskiego
 (Lazar Levy-Cortot)
 Kierownik artystyczny prof. Józef Turczyński.
 Od 15 zostaje otwarta
Klasa skrzypcowa
 pod kier. **BR. ROTSZTATÓWNY**
 (Prof. Flesch, Berlin)
 Klasy: fortepian, skrzypce, solfeggio, zasady i inne
 przedmioty.
 Zapisy na 2 półrocze przyjmuje kancelaria kursów przy
 ul. Sienkiewicza 53, tel. 184-07, w godz. od 10—12 i 4—6

DOSKONAŁE
Pączki tylko po 15 gr.
 poleca **CUKIERNIA**
„Zródło” ul. Z. Gomioliński
 Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków
 udzielamy z ciastek 10% rabat.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
 datkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odosłaniem —
 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
 redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.
 bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
 (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
 raz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są
 o 50% drożej, firm zastr. 100%. Za ośl. tabalaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej.
 Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.